

GAZETA USTRONSKA

PAMIĘCI
PRZODKÓW

KŁOPOTLIWI
GOŚCIE

Nr 30 (311)/97

24 — 30 lipca

70 gr

ISSN 1231-9651

WODA PRZYSZŁA NAGLE

W poniedziałek 14 lipca na parafii Dobrego Pasterza w Polanie od rana panuje ożywienie. Jedni załadowują ciężarówkę dla powodźników, inni przyjmują dary od parafian. Nad wszystkim czuwa proboszcz Alojzy Wencepel, który znalazł jednak chwilę czasu na rozmowę. Pytamy, jak zrodziła się idea pomocy, na co ks. A. Wencepel odpowiada:

W piątek postanowiłem dotrzeć do poszkodowanych przez powódź i dotarłem do Wodzisławia. Tam poszedłem do znajomych, by zorientować się w sytuacji. Pośłali mnie do radia Wodzisław, które kieruje akcją pomocy. W rzeczywistości radio mieści się w Kokoszycach. Tam się udałem i zastałem wielki ruch. Organizowana była odprawa darów w rejon Raciborza. Rozmawiałem z kierowcą, któremu dwa razy udało się przebić przez wodę i dotrzeć do poszkodowanych. Woda sięgała mu do połowy drzwi ciężarówki, a on przeprawił się tylko dlatego, że rurę wydechową wyciągnął na dach.

Dlaczego właśnie tam ksiądz pojechał?

Ponieważ pracowałem w Kokoszycach i znałem te strony. Gdy dotarłem do zakazu wjazdu, wysiadłem z samochodu, podwinąłem nogawice i szedłem przez wodę. Akurat przyjechała motorówka z żołnierzami. Ładowali wodę i żywność. Spytałem czy mogli by mnie zabrać ze sobą. Bez problemów zgodzili się na to. Tak więc motorówką, nad kukurydzą, nad pszenicą, pojechałem do Bukowa, wsi która najbardziej ucierpiała. Miejscami trzeba było wiosłować. Szczęśliwie dojechaliśmy i osiedliśmy w Bukowie na mieliźnie w pewnej odległości od domów, na których było widać, że woda podchodziła pod stropy. Zwierzęta zginęły, wszystko było zamulone. Punkt zborny był w kościele. Poszedłem tam, ale akurat proboszcz objeżdżał łódką zalane tereny. W kościele woda wyrwała podesty z ławkami. Szedłem boso w błocie powyżej kostek. Okazało się, że proboszczem jest tam ks. Antoni Wyciślik, który przez pewien czas był w Polanie. Musiałem wracać. Widziałem jeszcze żołnierza, który pchał kajak z pielęgniarką. Pytali, czy ktoś nie potrzebuje pomocy. Ludzie mieli łzy w oczach, ci, którzy powinni ich ratować w najważniejszym momencie uciekli.

Jak rozpoczęła się akcja pomocy w parafii?

Wróciłem i o północy byłem na mszy w Głębach. Opowiedziałem (cd. na str. 2)



Wyjeżdżają dary dla powodźników.

Fot. W. Suchta

WODA Z USTRONIA

Szczęśliwie Ustron nie ucierpiał w znacznym stopniu podczas ostatniej powodzi. Kataklizm dotknął głównie miejscowości nad Odrą i Nysą Kłodzką. Najbardziej ucierpiała Kłodzko i Racibórz, głównie dlatego, że mieszkańcy tych miast nie byli poinformowani o skali powodzi i żywioł zaskoczył ich często podczas snu. Uciekając przed wodą pozostawiali cały dobytek. Niektórzy utracili wszystko. W zalanych miastach nie było prądu, wody i gazu. Właśnie w pierwszym okresie artykułem najbardziej cennym była woda.

Jako jedna z pierwszych w Polsce powodziom z pomocą podeszła ustronska Wytwórnia Wód mineralnych „Ustronianka”. Już w poniedziałek 7 lipca ruszył pierwszy transport wody dla powodźników. Wcześniej skontaktowano się z radiem RMF, które poradziło udzielać pomocy przez PCK. Podano też adres lotniska w Katowicach Muchowcu jako punktu gdzie organizowana jest akcja pomocy. Gdy tam zjawia się transport wody, okazuje się, że

(cd. na str. 4)

Burmistrz Miasta Ustron

dziękuje wszystkim, którzy brali udział w zwalczaniu skutków powodzi na terenie miasta oraz tym, którzy na ten cel przeznaczili środki rzeczowe i finansowe.

bar UTROPEK
NAD WODĄ
NA RZECZ
ZA KOSZAMI
TENISOWYMI
ZAPRASZA NA
festyny
w każdy piątek
sobotę i niedzielę
15⁰⁰
OD CZERWCA 97

**Zakład Przetwórstwa Mięsnego
w Myszkowie**
uprzejmie informuje o otwarciu
HURTOWNI FIRMOWEJ
w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 70a
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY!
Wędliny palce lizać!

WODA PRZYSZŁA NAGLE

(cd. ze str. 1)

o tym co zobaczyłem. Ludzie zaczęli znosić dary. W Polanie na wszystkich mszach też o tym głosiłem, i teraz jedziemy do Trzebnicy z pełną ciężarówką darów. Jest to już drugi transport. W niedzielę wyjechała ciężarówka do Bukowa i udało się jej dojechać na miejsce.

Jak wiele osób zdecydowało się pomagać powodzią?

Pan Kędziński dał ciężarówkę. Ludzie rozumieją sytuację i pomagają w zależności od możliwości. Większość parafian coś przyniosła.

Do kiedy ksiądz zamierza prowadzić tę akcję?

Do końca. Będziemy walczyć dopóki będzie taka potrzeba. Ludzie organizują się przez Kościół. W Bukowni sami zdecydowali, że wszystkie dary składać będą przy kościele. Proboszcz najlepiej zna potrzeby. Sam widziałem jak tam składali wodę, butle gazowe.

Ksiądz dobrze zna tamte tereny?

Byłem na stażu w Kokoszycach i dlatego tam pojechałem. Są to miejsca szczególnie mi bliskie.

Jak dalej organizujecie pomoc na miejscu?

Są chętni do pracy, pytają co mają robić, są dyżury, inni sortują. Ludzie rozumieją, że ta pomoc jest potrzebna.

Mówi się o chaosie, braku organizacji. Ile w tym prawdy?

Widziałem, że jedynie proboszcz starał się pomagać. Ale coś on sam może zrobić pływając na małej łódce.

Czy widać tam napływającą pomoc?

Przyjeżdża sporo ludzi. Jedni, by patrzeć na powódź, inni, by przekazać dary.

Gdzie teraz jedziecie?

Ponieważ do Bukowa już dostarczyliśmy dary, a woda już tam opadła, teraz jedziemy do Trzebnicy, do ojców salwatorianów. To silny klasztor i na pewno dobrze zagospodarują nasze dary.



Dzieci z Raciborza na parafii w Polanie.

Fot. W. Suchta

W dwa dni później po powrocie z wyprawy z darami do Trzebnicy ponownie poprosiliśmy ks. A. Wenceplę o rozmowę. Okazało się, że pomoc z Polany dotarła do najbardziej zalanych dzielnic Wrocławia: Kozanowa i Popowic. Zapytaliśmy w jakich warunkach przebywają powodzią:

Ci, którzy w tej chwili mają wszystko zalane, koczują w szkołach. Tam dowozi się żywność, odzienie. Gdy wrócą do swoich domów, mogą je zastać zniszczone, a na pewno cały dobytek jest przesiąknięty gnijącą mazią, którą niesie Odra. Im trzeba dać wszystko, a są to rzesze ludzi. Zrozpaczeni opowiadają, że nic nie wiedzieli o zagrożeniu. Dotyczy to w szczególności miejscowości przed Wrocławiem. Woda przyszła nagle. Jeden chłopak uczestniczył w akcji ratunkowej. Wychodząc z domu mówi do matki: „Siedź na miejscu, ja ci wszystko opowiem.” Potem gdy nadeszła woda, zdążył tylko przybiec do domu po matkę. Uciekli przed wodą w rzeczach które mieli na sobie. Teraz potrzebować będą wszystkiego, włącznie z meblami.

Czy akcja pomocy nadal trwa w księdza parafii?

Mamy tu dyżurujący komitet. W tej chwili przyjechały dzieci z Bukowa. Zaprośiliśmy też dzieci z Wrocławia. Dotarliśmy do parafii Królowej Pokoju na Popowicach. Proboszcz ucieszył się, gdy zaproponowaliśmy pobyt dzieci w Polanie. Akurat miały zaplanowane rekolekcje w ośrodku, który zniszczyła woda. Teraz ksiądz dzwoni, że dzieci się rozjechały. Organizująca pomoc telewizja ogłosiła, że jest możliwość przywiezienia dzieci do Polany. Były już pierwsze zgłoszenia. Dzieci trzeba chronić. Jedną z dziewcząt ma opuchnięte wargi. To wszystko poprzez kontakt z brudną wodą.

Czego teraz najbardziej brak powodzią?

Wody i szczepionek. Wracając wszędzie po drodze robiliśmy wywiady. W Raciborzu jest dzielnica, do której nie dało się dojechać i przez trzy doby była bez jedzenia i picia. Wczoraj dzwoniłem do Wrocławia i jest tam dzielnica, do której jeszcze wczoraj nie dało się dojechać. Nurt Odry był tam tak rwący. Byliśmy też w Bukowni. Widać tam zerwany most. Z innych parafii dowożona jest pomoc. Usuwa się wszystkie zalane rzeczy. Tam nie nadaje się do użycia. Osobiście widzę pomoc w trzech etapach. Po pierwsze, tam gdzie nadechodzi fala powodziowa, należy wysłać ekipy wyposażone w worki i zaplecze żywieniowe, tak by mogli przebywać na „szpicy”. W tych miastach gdzie powódź już przeszła potrzebne są beczkowozy z wodą. W Raciborzu woda w kranach jest niezdatna do picia, czarnej barwy. Następnie winna nadejść pomoc w usuwaniu skażeń, oraz żywność, przyodziewek i meble. Inna sprawa to naprawa dróg, w których wszędzie są wyrwy. Najważniejsze, by działania skoordynować.

Ile ta pomoc będzie jeszcze trwała?

Długo. Tych zniszczeń nie da się usunąć od razu. Gdy woda pojawi się w wodociągach, podstawowy problem zostanie rozwiązany. Dzieci trzeba się zająć, otworzyć dla nich domy czasowe. One są najbardziej poszkodowane. Potrzeba opiekunów, by rodzice mieli pewność, że gdy dadzą tu dzieci, będą w dobrych rękach. Rodzice wtedy będą się mogli zająć porządkowaniem swych mieszkań.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

Kompleks leczniczy na Kubalonce obchodził niedawno jubileusz 60-lecia istnienia. Obecnie znajduje się tam Wojewódzki Ośrodek Chorób Płuc i Gruźlicy Dzieci i Młodzieży, popularnie zwany sanatorium. Jednorazowo może tu przebywać ponad 500 małych pacjentów. 90 proc. chorych rekrutuje się spoza Podbeskidzia, głównie

z Górnego Śląska i centralnej Polski. Przyjmowani są pacjenci w wieku od 2 do 18 lat.

* * *

200 tys. hektolitrow piwa wyprodukowanego w ciągu roku, to rekord browaru w Cieszynie. Od początku maja br. firma jest na własnym rozrachunku i przyjęła nazwę Bracki Browar Zamkowy.

* * *

Od 8 lat w styczniu w cieszyńskim Teatrze spotykają się ludzie biznesu i kultury, by uczestniczyć w koncercie no-

worocznym. Impreza cieszy się tak dużym zainteresowaniem, że rezerwacja miejsca na kolejny rok odbywa się już latem...

* * *

Na terenie Śląska Cieszyńskiego znaleziono sporo monet rzymskich ze srebra i brązu. Były to najczęściej systersy i denary z okresu cesarstwa. Prawdziwe skarby odkryto przed laty w rejonie Nawsia na Zaolziu i Kończy Małych. Znaleziska są dowodem, że już w pierwszych wiekach naszej ery wiódł tędy ważny szlak

transzytowy, a tereny były zamieszkałe.

* * *

Od trzech lat trwa współpraca między Cieszynem a szwajcarską Lucerną. Miasta wymieniają doświadczenia m.in. w dziedzinie gospodarki komunalnej, kultury i szkolnictwa. Wymierną pomocą było dostarczenie przez Szwajcarów urządzeń do oczyszczalni ścieków, a także przekazanie kilkudziesięciu tysięcy marek na konserwację starodruków w Książnicy Cieszyńskiej.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Na ślubnym kobiercu stanęli:

12 lipca 1997 r.

Anna Plonka - Ustron i Adrian Konkol - Sosnowiec

Katarzyna Burian - Ustron i Grzegorz Fudali - Skoczów

◆ ◆ ◆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Paweł Wienczek, lat 94, ul. Brzozowa 16

Elżbieta Cieślak, lat 92, ul. Katowicka 187

Anna Wiselka, lat 90, ul. Ślepa 18

Marta Postrzednik, lat 80, ul. Lipowska 52

Paweł Bruzda, lat 93, ul. Cieszyńska VI/15

Małgorzata Puzoń, lat 80, ul. Wiejska 14



Segregacja darów dla powodźian w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Czesław Cieñciała, lat 37, ul. Osiedlowa 8

Danuta Ferfecka, lat 48, ul. Cicha 26

Ewa Lubas, lat 73, ul. Polańska 53

KRONIKA POLICYJNA

10.07.97 r.

O godz. 6.45 patrol policji ujawnił włamanie do kiosku „Ruchu” przy ul. Daszyńskiego. Włamywacze dostali się do środka po zerwaniu klódek zabezpieczających drzwi wejściowe. Skradli papierosy Marlboro wartości około 200 zł.

10.07.97 r.

O godz. 15.00 na ul. Skoczowskiej jadąc rowerem kobieta przewróciła się i wpadła na maskę wyprzedzającego ją peugeota. Kobieta z podejrzeniem wstrząsu mózgu i ogólnymi potłuczeniami została przewieziona do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

10.07.97 r.

O godz. 20.00 bezpośrednio po otrzymaniu sygnału o wybiciu szyby w kwaciarni na Rynku zatrzymano nietrzeźwego 20-letniego mieszkańca Gostynia. Wynik badania alkometem — 2,22 prom. Zatrzymany przyznał się do popełnionego czynu.

11.07.97 r.

O godz. 9.00 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu odnaleźli skradziony 8 lipca br. w Wiśle samochód Audi 80.

11.07.97 r.

O godz. 11.30 ujawniono zwłoki wisielca.

11.07.97 r.

Na ul. Leśnej kierujący VW golfem mieszkaniec Skoczowa prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym zjechał z jezdni i uszkodził płot i bramę prywatnej posesji. Wynik badania — 1,09 prom.

11.07.97 r.

O godz. 12.00 na targowisku miejskim samochód dostawczy marki Robur uszkodził seata ibizę mieszkańca Cisownicy. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia.

12.07.97 r.

O godz. 11.00 w rzece Wiśle znaleziono zwłoki kobiety — mieszkanki Ustronia. Przyczyną zgonu było utonięcie prawdopodobnie w wyniku nadmiernej ilości spożytego alkoholu.

(mp)

STRAŻ MIEJSKA

10.07 — Mandatem w wysokości 100 zł ukarano właściciela jednego z ustronkich sklepów za podrzucanie śmieci do kontenerów na targowisku. Nakazano zakupienie pojemników na śmieci i zawarcie umo-

wy z przewoźnikiem odpadów.

14.07 — Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych po powodzi. Tylko w jednym przypadku konieczna okazała się naprawa.

Przez cały tydzień SM uczestniczyła w akcji przeciwpowodziowej.



Agencja Ochrony Osób i Mienia

„Profespol”

Katowice ul. Korfantego 193

Czas zadbać o bezpieczeństwo własne, najbliższych i posiadanego mienia.

Najnowsza technologia wykorzystana została do uruchomionego na terenie Ustronia systemu ciągłego czuwania zwanego

MONITORINGIEM

Ochroną obejmujemy np.

— magazyny, hurtownie, biura

— warsztaty, zakłady usługowe, sklepy

— stacje paliw, kantory, lombardy

— mieszkania w blokach wielorodzinnych

— domy mieszkalne

Nie zwlekaj - skontaktuj się z nami.

Tel. w Ustroniu 54-31-77

WODA Z USTRONIA

(cd. ze str. 1)

nie ma paliwa, helikopterów itp. Proszą „Ustroniankę”, by wozila wodę najdalej jak się da. Udało dojechać się pod sam kanał ulgi w Raciborzu. Na migawkach w telewizji widać było jak powodzianom rozdawana jest woda w pięciolitrowych butlach z „Ustronianki”.

Tymczasem w firmie notowane są niespotykane ilości zamówień na wodę. Jak poinformowano nas, sprzedawana jest ona tylko sprawdzonym odbiorcom, tak aby uniknąć sytuacji, że ktoś spekuluje na tej wodzie i sprzedaje ją po zawyżonych cenach. Słyszysz się o 200% wzroście cen wody na zalanych terenach.

Z czasem akcja pomocy została skoordynowana, a „Ustronianka” dostarczyła swą wodę jako dar dla Raciborza, Kędzieży-Koźla, Nysy, ale też do mniejszych miejscowości jak np. do Łąki Prudnickiej. W firmie znane są telefony komitetów przeciwpowodziowych, Caritasu.

Nie wszyscy wiedzą, że „Ustronianka” pomaga i dostarcza wodę. Zdarzają się więc telefony od stowarzyszeń zaczynających akcję pomocy powodzianom, gdy tymczasem ta woda dociera już dla potrzebujących od kilku dni.

— Jeszcze w piątek dzwonili do nas z pytaniem, czy przyłączymy się do akcji pomocy — mówią nam w „Ustroniance”.

(ws)

MALI GOŚCIE

— Postanowiłam wziąć do siebie trójkę dzieci z zalanych terenów, ale nie wiedziałam jak to zrobić — mówi Maria Dyba z Lipowca. — Wiedziałam jednak, że Mirek Mańczyk jest rodowitym raciborzaninem. Jechał do matki do Raciborza. Poprosiłam go, by przywiózł stamtąd dzieci do mnie.

Rychło okazało się, że potrzeby są znacznie większe. O pomoc zwrócono się do księdza.

— Jedna rzecz nie uległa wątpliwości: te dzieci musimy wziąć — mówi M. Dyba.

Gdy o jedenastej wieczorem zadzwonił do mnie ksiądz, zgodziłam się przyjąć dzieci do przedszkola, jednak od razu zastrzegłam, że muszę porozumieć się z władzami miasta, gdyż przedszkole nie jest moją prywatną własnością — wspomina kierująca przedszkolem w Lipowcu Zofia Chrapek. Następnego ranka dzwoni do burmistrza, ten po wahaniu, godzi się jednak na przyjęcie dzieci z zastrzeżeniem, że miasto nie ma na taki cel pieniędzy.

Własnym sumptem zorganizowano autobus, kupiono w wytwórni w Lipowcu 600 butelek wody po obniżonej cenie, po czym M. Mańczyk i M. Dyba jadą do Raciborza po dzieci. Przyjeżdża ich 28. Niektóre tylko w krótkich spodenkach i koszulkach. Razem z dziećmi przyjeżdżają dwie dziewiętnastoletnie opiekunki, które przejęły na siebie odpowiedzialność za dzieci. Równocześnie przez cały czas parafia organizuje wszystko, co będzie potrzebne małym gościom podczas dwutygodniowego pobytu.

— Bez pani Marysi nie dałabym sobie rady. Teraz już dzwonią nauczyciele z pytaniem czy się mogą przydać, przychodzący do przedszkola pomagają sprzątać, zmywać — mówi nam Z. Chrapek.



Fot. W. Suchta

4 Gazeta Ustrońska



Fot. W. Suchta

pek. — Dzieci śpią na materacach na ziemi, łóżka mogłyby porysować parkiet. Muszę pamiętać o tym, że przedszkole od września normalnie musi funkcjonować. Zaproponowałam też przesunięcie urlopu kucharkom, tak aby teraz mogły być na miejscu.

— To przedszkole wyjątkowo dba o to co ma — podsumowuje pani Marysia.

Szybko zapewniono dzieciom wszystko co niezbędne. Z internatu jest pościel i kołdry, pomagają firmy dając np. papucie, bieliznę.

— Teraz znam już nawet ich rozmiary butów — twierdzi Z. Chrapek.

28 dzieci w wieku 6-14 lat może sprawiać kłopoty, tym bardziej że za oknem pada. Miasto oferuje pomoc w załatwieniu dzieciom bezpłatnie wyjazdu wyciągiem na Czantorię, biletów na karuzelę, wstępu na basen. Skorzystać z tego jednak można tylko przy ładnej pogodzie. Tymczasem trzeba zajęcia organizować na miejscu w przedszkolu.

— Zdajemy sobie sprawę, że w domu dzieci miały na pewno lepsze warunki — mówi Z. Chrapek. Gdy wchodzę do sali gdzie dzieciarnia bawi się w najlepsze, mogę stwierdzić, że być może w domu dzieciom byłoby lepiej, jednak w przedszkolu w Lipowcu stworzono im też nie najgorsze warunki pobytu.

Wojśław Suchta



20 lipca w kinie w Domu Zdrojowym na Zawodziu odbył się koncert Estrady Ludowej „Czantoria”. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony został na pomoc dla ofiar powodzi. Sala kina Zdrój wypełniła się po brzegi kuracjuszami, musiano nawet dostawiać krzesła.

Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIE

Bardzo dziękuję Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu za wypompowanie wody z naszego domu. Prawidłowa ocena sytuacji i sprawnie przeprowadzone wypompowanie ustrzegło nas od znacznych strat. Duże wyrazy uznania za społecznie wykonaną pracę, którą naprawdę trudno przecenić.

Marian Landowski
Ustroń - Lipowiec

ZNOWU PADA

Po zapowiedziach intensywnych opadów, w piątek 18 lipca ponownie zaczął działać w Ustroniu Komitet Przeciwpowodziowy. Ustalono dyżury i rozdzielono zadania. Zabezpieczono newralgiczne punkty w mieście, organizowano worki, piasek, koparki. Opady nie były tak groźne jak zapowiadano i nie wyrządziły poważniejszych szkód. W poniedziałek na Wiśle w Oblaszcu było 135 cm wody przy stanie alarmowym 240 cm. (w)

POTRZEBNA POMOC

Burmistrz Miasta oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustroniu zwracają się z gorącą prośbą do właścicieli hurtowni, sklepów, osób prywatnych o pomoc w formie rzeczowej względnie finansowej dla dzieci z terenów dotkniętych powodzią.

Dzieci zostały przyjęte na wakacyjny pobyt do naszego miasta i zamieszkały w Przedszkolu nr 5 w Lipowcu (tel. 542796), w Przedszkolu nr 3 w Polanie (tel. 542919) oraz w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie (tel. 542263). Prosimy uprzejmie wszystkich, którym los jaki spotkał te dzieci nie jest obojętny, o pomoc.

Chodzi przede wszystkim o żywność, owoce, środki czystości, nowe ubrania i buty dla tych dzieci.

Dary można składać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Ustroniu ul. Konopnicka 40 w godz. od 8.00 - 15.00, względnie bezpośrednio do podanych wyżej przedszkoli i szkół.

Za zrozumienie i pomoc bardzo serdecznie wszystkim ofiarodawcom dziękujemy.

Z-ca Burmistrza Miasta Ustronia
mgr inż. Tadeusz Duda

* * *

Mieszkańcy naszego miasta z wielką ofiarnością podeszli do sytuacji jaka spotkała wiele rodzin dotkniętych powodzią z różnych regionów Polski. Nasz Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustroniu rozpoczął akcję przyjmowania darów dla poszkodowanych. Ludzie dobrego serca przynoszą cukier, środki czystości, kołdry, spiwory, koce. Najwięcej przynoszą odzież używaną, którą musimy segregować wkładać do worków i zalepiać. Worki i taśmę pakową otrzymaliśmy od prywatnych sponsorów za co bardzo dziękujemy.

Dziękujemy też wszystkim ofiarodawcom, którzy ofiarnie znosili do nas dary. Już 14 lipca wieźliśmy załadowane samochody do Żywca (168 worków) zaś 15 lipca przewieźliśmy 69 worków do PCK Bielsko-Biała.

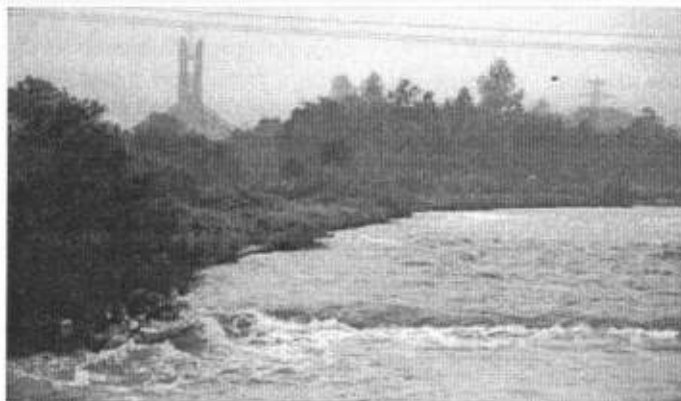
Przekazaliśmy odzież używaną i środki czystości do Przedszkola w Lipowcu gdzie przebywają dzieci z rodzin dotkniętych powodzią. Mamy jeszcze dużo odzieży używanej, którą po segregacji przewieziemy do PCK Bielsko-Biała. Nadal zapotrzebowanie jest na środki czystości, nowe kołdry, koce, ręczniki i bieliznę pościelową.

Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Ustroniu
Zofia Ferfecka



Ustronkich dzieci powódź nie dotknęła. Przybór wody był raczej okazją do zabawy.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

„Nauczycielu, gdzie mieszkasz?
Chodźcie a zobaczycie.” (J 1,38-39)

Przybyliśmy do Ustronia pełni entuzjazmu, aby kolejny raz stworzyć dla innych i wspólnie z nimi przeżywać Święto Radości, ale poszukując Boga obecnego w drugim człowieku spotkaliśmy Chrystusa cierpiącego — obecnego w nieszczęściu wielu naszych sióstr i braci, zamieszkujących tereny południowej Polski.

Przybyliśmy do Ustronia w strugach deszczu, który padał nieprzerwanie przez kilka dni. Nasze transporty z ludźmi, towarami i sprzętem grzęzły na zalanych trasach z Katowic i Bielska. Zaczęły nadchodzić niepokojące informacje o przybierającej na sile powodzi, o ofiarach w ludziach, o tragediach ludzi pozbawionych swego dobytku, dachu nad głową, słyszeliśmy nawet o realnej groźbie ewakuacji m.in. Ustronia.

Zakorzeni w orędziu Pisma Świętego przeżywaliśmy coraz głębiej słowa „Śmiecie się z cieszącymi, a płaczcie z płaczącymi”. W tej sytuacji podjęliśmy niezmierne trudną dla nas decyzję, że tegoroczny VIII Ogólnopolski Festiwal Twórczości Religijnej GAUDE-FEST '97 zaplanowany na dni 11-13 lipca br. w Ustroniu nie odbędzie się. Uznaliśmy, że Święto Radości w obliczu tylu nieszczęść byłoby czymś moralnie nie na miejscu. Zatem całoroczny trud pracy naszego stowarzyszenia oraz podjęty już w dużej mierze wysiłek bezpośrednich przygotowań tu w Ustroniu stał się naszą ofiarą oddaną w ręce Bożej Opatrzności, tym bardziej, że gorąco pragniemy włączyć się organizacyjnie w obchody jubileuszu 550-lecia parafii w Ustroniu. Kolejny raz uczymy się godzić z trudną czasem do zaakceptowania wolą Bożą.

Chcemy też przy tej okazji podziękować proboszczowi tutejszej parafii, władzom Ustronia oraz różnym instytucjom i osobom prywatnym za ofiarowaną i deklarowaną pomoc w przygotowaniu festiwalu. Dziękujemy także za wszelkie słowa otuchy, poparcia i zrozumienia tej niełatwej dla nas decyzji. Żywimy jednocześnie nadzieję, że ten dotychczasowy, wspólny wysiłek nie pójdzie na marne i znajdzie swoje uwieńczenie w nieco innych okolicznościach, a przede wszystkim zaowocuje z podwojoną siłą chrześcijańskiej radości na kolejnym festiwalu w przyszłym roku tu w Ustroniu.

W imieniu Stowarzyszenia GAUDE-FEST wszystkim mieszkańcom Ustronia, przebywającym tu wczasowiczom i sympatykom realizowanej przez nas idei Nowej Ewangelizacji życzę wielu słonecznych i szczęśliwych dni oraz wszelkich potrzebnych Bożych łask.

Przewodniczący Stowarzyszenia
Ks. Grzegorz Stencel

ZAPROSZENIE

Burmistrz Miasta Ustronia oraz Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Ustroniu zapraszają mieszkańców, wczasowiczów, duchowieństwo, organizacje społeczne i polityczne, organizacje związków kombatanckich i organizacje związków zawodowych miasta Ustronia na uroczystość uczczenia rocznicy: Bitwy Warszawskiej, powrotu Śląska do Macierzy, Powstania Warszawskiego i Dnia Wojska Polskiego, która odbędzie się w niedzielę 3 sierpnia. Po mszy w kościele św. Klemensa, o godz. 11.45 pod Pomnikiem Pamięci odbędzie się uroczystość słowno-muzyczna połączona ze składaniem kwiatów.

Gazeta Ustronńska 5

11 czerwca uroczystie odsłonięto pomnik upamiętniający miejsce, w którym w Ustroniu stała synagoga. Odsłaniał go *Oton Winholz*, syn przewodniczącego istniejącej przed wojną w Ustroniu Izraelskiej Gminy Wyznaniowej, dziś mieszkający w Australii. Poprosiliśmy go o rozmowę.

Jak znajduje pan Ustron po kilku latach?

Po raz pierwszy mieliśmy okazję przebywać w tym dużym sanatorium na Zawodziu, o którego istnieniu jedynie wiedzieliśmy. Dawniej jednak nasze zdrowie nie wymagało reperacji. Obecnie potrzebaliśmy tzw. serwisu zdrowotnego. Muszę powiedzieć, że sanatorium bardzo pozytywnie nas zaskoczyło. Nie mówiąc o tym, że oferuje się przyzwoite pokoje, to jeszcze byliśmy oczarowani organizacją zabiegów. Są przepiękne baseny. Wszystko jest na skalę światową. Dowodem opinie osób, które były w sanatoriach w południowych Niemczech i we Włoszech. Wszyscy twierdzą, że sanatorium w Ustroniu jest absolutnie porównywalne. Jedyną uwagę dotyczy wspólnych posiłków. Kiedy 800 osób na raz siada do stołu to powstaje straszny harmider. Nie wiem jak to ulepszyć, ale warto się zastanowić. Druga uwaga, poza wszelkimi należnymi pochwałami, to odległość od miasta. W dół się łatwo schodzi, gorzej pod górę. Gdy się spojrzy na przebywających w sanatorium, to 80% ma już siwe włosy. Dla nich warto by zorganizować jakąś stałą komunikację z centrum miasta.

Z jakimi uczuciami przyjeżdża pan z Australii pod Równicę?

Moja miłość do stron rodzinnych jest stała, tak jak stała jest Czanoria i Równica i jak stała jest tutejsza ludność. Są to zawsze ludzie przyjaźni, mili, mający inny wyraz twarzy niż w innych regionach. Spotkaliśmy niemal wszystkich starych znajomych i wielu nowych. Ludzie podchodzili i przedstawiali się. Spotkałem kolegów ze szkoły, choć właściwie to zostały już prawie tylko koleżanki. Po odsłonięciu pomnika ludzie dowiadując się, że przyjechaliliśmy, przynoszą pamiątki, zdjęcia. Poznaliśmy się z państwem Oszeldami, z którymi spotkaliśmy się w Muzeum na jubileuszu Bogusława Heczki. Pan Oszelda zaproponował nam spotkanie w Cieszyń w Klubie Propozycji. Gdy wziąłem do ręki Głos Ziemi Cieszyńskiej, przeczytałem, że będzie spotkanie ze mną i moją żoną. Co prawda nie miałem przygotowanego referatu, ale spędziliśmy dwie wspaniałe godziny.

Na tym spotkaniu można było zauważyć jak ważna dla współczesnych Polaków jest wspólna przeszłość polsko-żydowska.

Odnosimy ogólne wrażenie, że tematyka żydowska, dzieje Żydów na tym terenie, wywołują spore zainteresowanie. Co ciekawe u ludzi młodszych. Ich informacje o ludności żydowskiej pochodzą tylko z lektury i nielicznych przekazów ustnych. Ukazuje się jednak wiele wydawnictw, od broszur po poważne książki naukowe. Doktor Borak z Ostrawy napisał książkę, która dotyczy moich osobistych przeżyć związanych z pierwszym transportem Żydów z tych terenów. W 1994 r. postawiono pomnik na byłym cmentarzu żydowskim w Ostrawie, który odsłonił prezydent Havel. Odbyła się też sesja naukowa poświęcona pierwszemu w historii masowemu transportowi Żydów do obozu koncentracyjnego. Ponieważ razem z ojcem i bratem byłem w tym transporcie, na prośbę organizatorów sesji napisałem wspomnienia, które zostały opublikowane przez Uniwersytet Ostrawski w książce „Nisko”. Są i inne publikacje. Doktor Spyra wydał cały szereg prac poświęconych Żydom, jest książka Franciszka Pasza. To moim zdaniem bardzo cenne publikacje, oparte na dokumentach wygrzebanych z archiwum

i oparte o wspomnienia coraz bardziej zmniejszającej się grupy ludzi, którzy w tym uczestniczyli.

Trzy lata temu, podczas poprzedniej bytności w Ustroniu zabiegał pan o uporządkowanie pozostałej części cmentarza żydowskiego w Ustroniu i włączenie go do cmentarza komunalnego.

To był mój obowiązek. Ktoś powiedział, że jakoś ludzi ocenia się według tego jak dbają o groby swoich przodków. Nie mówiąc o pobudkach religijnych, ze względów czysto ludzkich nie mogłem się pogodzić z tym, że groby moich przodków pozostały

poza obrębem cmentarza. Moje uwagi znalazły zrozumienie u władz miejskich i jeszcze podczas naszego poprzedniego pobytu w Ustroniu teren wykarczowano i uporządkowano. Później na bieżąco informowano nas. Dostawaliśmy wiele listów, fotografii od różnych ludzi. Oczywiście byliśmy tam teraz, pokłoniliśmy się moim przodkom, którzy spoczywają już w miejscu takim, jak powinno ono wyglądać.

A jak zrodziła się idea postawienia pomnika w miejscu dawnej synagogi?

Pierwszym i głównym bodźcem do działania była uroczystość odsłonięcia pomnika w miejscu synagogi w Skoczowie w 1994 r. Doszliśmy do zgodnego wniosku,

że miejsce Domu Modlitwy w Ustroniu należy oznaczyć dla potomnych. Przygotowania trwały trzy lata. W międzyczasie powstał problem kosztów, kamienia, kształtu pomnika. Czuliśmy się mile zaskoczeni, gdy otrzymaliśmy komunikat, że zawiązał się komitet budowy pomnika i sami czuliśmy się zobowiązani, by przyczynić się do jego budowy. Wymarzyliśmy sobie, że będzie to pomnik skromny, bez większych napisów, skrótowo ale dobitnie informujący co tu było i co się stało. Tak zaplanowaliśmy przyjazd, aby w Ustroniu znaleźć się na uroczystości odsłonięcia. Pierwotnie planowano je na 1996 rok, niestety po drodze złapali mnie doktorzy i uroczystość została o rok przesunięta. Myślę jednak, iż dobrze się stało, gdyż organizatorzy mieli więcej czasu na dokończenie dzieła. Czuliśmy się uhonorowani tym, że to nam pozwolono ten pomnik odsłonić. Cała uroczystość była niezwykle dobrze przygotowana, nastrój był podniosły, mowy przedstawicieli kościołów, wojewody i władz miejskich były przejmujące. Gdyby robiono pięć generalnych prób, to uroczystość nie wypadła by lepiej. Trzeba dodać nadszpedzanie liczny udział społeczeństwa.

Jakie są pana wspomnienia sprzed wojny związane z synagogą?

Jeżeli chodzi o moje uczestnictwo w modłach, to muszę samokrytycznie stwierdzić, że zbyt częstym gościem w synagodze nie byłem. Mój ojciec jako przewodniczący gminy co piątek wieczorem i sobotę rano chodził do synagogi. My z bratem w domu modlitwy byliśmy kilkanaście razy w roku, we wszystkie większe święta. W Ustroniu mieszkali raczej liberalni Żydzi. Z synagogą łączyły się wspomnienia związane z moimi dziadkami, Adolfem Winholzem i Baruchem Hechterem. Obaj uczestniczyli w budowie synagogi i są wymienieni w akcie sporządzonym w związku z zakończeniem budowy. Dosyć unikalnym jest fakt, że tak mała gromadka, licząca stu kilkunastu ludzi, zdołała wzniesić stosunkowo okazałą synagogę. To był ogromny wysiłek. Nie było dotacji ani pomocy z zewnątrz. W 1939 roku synagogę spalono, nas jednak już wtedy w Ustroniu nie było. Ja pamiętam tylko, że ojciec był obowiązany oddać klucze od synagogi urzędującemu burmistrzowi Machankowi, za co otrzymał... pokwitowanie na piśmie. Dokument zachował się do dziś.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

PAMIĘCI PRZODKÓW



Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika O. Winholz siedzi pierwszy z prawej.
Fot. W. Suchta

TRWOŻNICA POSPOLITA

Do 30 sierpnia w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” czynne będą wystawy: „Najstraszliwsze tarantule i skorpiony świata” oraz „Najbardziej jadowite węże świata”. Obejrzenie żywych okazów tych zwierząt może być interesującą i pouczającą lekcją, zwłaszcza, że na terrariach umieszczono wyczerpujące informacje. Można się z nich dowiedzieć, gdzie występuje dany gatunek, czym się żywi, jak rozmnaża, a także poznać charakterystyczne zachowania. Informacja wzbogacona jest rysunkami i mapkami. O pajakach i skorpionach pisaliśmy w GU zimą przy okazji ich pierwszego „pobytu” w Ustroniu. Nie mniej ciekawie prezentują się węże. Zgodnie z tytułem wystawy podziwiać można najbardziej jadowite okazy, a także dusiciele, żmije i jaszczurki. Pod grzejącymi lampami wylegują się kobry, anakondy, pytony, grzechotniki. Na ulotce opisującej najbardziej znaną chyba kobrę jednookularową czytamy, że jej ukąszenie jest bardzo niebezpieczne, a nie leczone w porę surowicą, u 70% ludzi kończy się śmiercią. Aż strach pomyśleć, co by się stało po rozbiciu terrarium, zwłaszcza, że podstawa, na której jest umieszczone chwieje się przy mocniejszym dotknięciu.

Oprócz węży obejrzeć można trzy zielone legwany, które trudno zmusić do ruchu. Nie pomaga nawet soczysta, zielona sałata. Jest też leniwy waran często pokazujący swój imponujący język i scynka północnoafrykańska — jaszczurka ruchami ciała naśla-



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

dująca węże. Bardzo podoba się zwiedzającym trwożnica pospolita — wąż o bardzo intensywnej, zielonej barwie ułatwiającej kamuflaż i polowania. Na ulotce napisano, że zdobył sobie dużą popularność wśród polskich hodowców. Ja miałam okazję zaobserwować ziewającego pytona siatkowego. Wnętrze jego paszczy zrobiło na mnie duże wrażenie. Trzeba przyznać, że zwierzęta wykazywały dużą ruchliwość: pełzały, wspinały się po szybie, myskowały wśród gałęzi. Kolejną atrakcją może być obserwowanie gadów w czasie wylinki. Niektórym luszczyła się skóra, inne wyglądały jak postrzępione, a jeszcze inne leżały obok dopiero co zrzuconego „ubrania”. Można zrobić sobie zdjęcie z węzem. Wykonane wypożyczonym aparatem kosztuje 8 zł, własnym 3 zł.

Organizatorzy zadbałi o reklamę. Afisze i informacje umieszczono na słupach i nad drogami. Wydaje mi się jednak, że powinni umieścić na nich także cenę biletu. W jednej sali Oddziału Muzeum zorganizowano dwie odrębne wystawy. Na każdą osobno dorośli kupić muszą bilet za 5 zł, a dzieci od 4 do 14 lat — za 4 zł. Jak łatwo obliczyć dla czteroosobowej rodziny jest to wydatek rzędu 36 zł. Nie mało. Jeśli organizatorzy, którzy za wynajem sali na dwa miesiące zapłacili 4.000 zł oraz ponoszą koszty za energię elektryczną, uznali, że cena ta jest odpowiednia, trzeba się na nią zgodzić. Można jednak uniknąć sytuacji, gdy ktoś zaskoczony jej wysokością odchodzi z kwitkiem.

(mn)

BEZROBOCIE

Jak podaje Rejonowe Biuro Pracy na dzień 30 czerwca zarejestrowanych było 251 bezrobotnych z Ustronia, w tym 174 kobiety. Powyżej 12 miesięcy bez pracy pozostaje 15 mężczyzn i 38 kobiet, a bez prawa do zasiłku 27 mężczyzn i 68 kobiet. W czerwcu w RBP zarejestrowało się 13 osób w tym 9 kobiet, natomiast pracę podjęło 20 osób w tym 10 kobiet. Nie znalazły zatrudnienia trzy absolwentki. W rejonie cieszyńskim zarejestrowanych jest 3775 bezrobotnych, w tym 2754 kobiety.

LETNIE SKOKI

Dobrze się spisuje na letnich zawodach w skokach narciarskich Grzegorz Śliwa z Polany. Ostatnio zwyciężył w skokach na igielicie o puchar Bańskiej Bystrzycy. Startowali juniorzy młodszy z Czech, Słowacji i Polski. Na skoczni K-62 Grzegorz uzyskał 64 i 63,5 m i najwyższą notę w konkursie. Obecnie G. Śliwa znalazł się w szerokiej kadrze narodowej na Olimpiadę w Nagano i z czołową polskich skoczków trenuje w Austrii.

30 maja w Bielskim Centrum Kultury odbył się Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych. Wzięli w nim udział ustroniacy akrobaci. Zespół

AKROBATKI

działa przy Ognisku Pracy Powszechnej już od 23 lat, a kieruje nim Wanda Węglarz. W roku szkolnym 1996/97 akrobatki przygotowane zostały przez Czesławę Chlebek.

Pomimo rosnącej konkurencji w tej dyscyplinie artystycznej, ustroniacy nadal utrzymują się na najwyższych pozycjach, o czym świadczy wyróżnienie I stopnia zdobyte w Bielsku - Białej.



USTROŃ W INTERNECIE

Umieszczona powyżej ilustracja to wydruk strony Ustronia w internecie. Opracowano ją w języku polskim, niemieckim i angielskim i podzielono na działy zatytułowane: krótko o mieście, zabytki Ustronia, zdrowie, turystyka, noclegi, imprezy sportowe, imprezy artystyczne, obiekty sportowe. Na razie są to tylko ogólne informacje o mieście i oferty przedstawianej kuracjom, wczasowiczom i turystom. W przyszłości najprawdopodobniej zareklamować będą się chciały poszczególne hotele, sanatoria, restauracje. Jest również możliwość automatycznej rezerwacji miejsc noclegowych poprzez internet. Wszystko to jednak jeszcze przed nami. Wszystko też zależy od zainteresowania ustronińskich przedsiębiorców obsługujących gości naszego miasta. <http://www.ustron.pobox.com> to internetowy adres naszego miasta.

(ws)

BYŁO WIESIELI, HEJ BYŁO WIESIELI

Gdy już rodzice dogadali się po długich targach, odnośnie tej ważnej kwestii, co która strona daje przyszłym nowożeńcom, gdy młodzi zajadą do księdza i dają na zapowiedzi, zostaje ustalony termin wesela.

W tym ważnym i oczekiwanym dniu rodzina i znajomi panny młodej przybywają do jej domu rodzinnego, a rodzina pana młodego gromadzi się rano w jego domu. Po śniadaniu goście pana młodego wraz z nim i starostą oraz z muzykantami przybywali pod dom panny młodej. Ona tymczasem z pomocą družek ubierała się w komorze. Jej starosta zamknął drzwi wejściowe i gdy zbliżyła się rodzina pana młodego między starostami przez zamknięte drzwi toczyła się długo rozmowa, zależna od dowcipu i pomysłów obu stron. Starosta panny młodej twierdził, że na nikogo nie czeka i pyta gości po co przyszli. Z kolei starosta pana młodego tłumaczył, że szukają obiecaną niewiastę dla tego młodzieńca. Dialog, nieraz przeplatany rymowanymi wypowiedziami, odbywał się przy wtórze śmiechu i żartów z obu stron. Ponadto przed domem przygrywali muzykanci.

Wreszcie gości wpuszcza się do sieni i starosta panny młodej przyprowadza małą družkę z zapytaniem, czy to ta której szukacie? Starosta pana młodego oczywiście zaprzecza. Potem przyprowadzają starszą kobietę, ale i ta okazuje się niewłaściwa.

Większość przemówień została wcześniej przygotowana. Przed przyprowadzeniem panny młodej družka zwraca się do przybyłych gości i do starosty: „Pięknie witam panie starosto i wszyscy wybrani. Czy po młodą panią przyjechali? Ale bez niej pojadą, bo nasza młoda pani to żadna próżniaczka, żeby swój wianek tak marnie traciła. Trzy dni i trzy noce po polach chodziła i kwiatuszki do fartuszków zbierała, aż sobie go cały potargala i do tego trzy świece spaliła, nim ten wianek uwiła, a tej czwartej do połowy, nim ten wianek był gotowy. A teraz panie starosto nie miejcie mi za złe,

żem taka małeńka urosła. Rosłam, rosłam jak różyczka, wyrządzała mi mateczka, kije do lasa zbierać kazała, a ja się nad tym tak zastała, żem taka małeńka urosła. Lecz jeśli się wam nie podoba panie starosto, to mnie poślijcie mamulce do domu.”

Po tych długich i barwnych przemówieniach starosta przyprowadził pannę młodą i znów on wygłosił uroczystą mowę, której fragment tylko przytaczam: „Umiłowana młodocho a współsiostro moja! Dziś wprawdzie przychodzi twe upragnione przedsięwzięcie do skutecznego wykonania. Pomija i kończy się czas twojego panieństwa, a twej panieńskiej swobody. Naprzeciw temu nadchodzi a poczyną się czas i sposób twego dalszego towarzystwa, syce w niektórych okolicznościach też wesołego, ale podobno wielokrotnie więcej uciśnionego, różnym krzyżem i frasunkiem obdarowanego stanu małżeńskiego. A dalby to Bóg, by to twoje przedsięwzięcie, twoje z panieńskim stanem rozłączenie, a do stanu małżeńskiego wstąpienie, szczęśliwe i błogosławione stać się mogło”.

To tylko wstęp i fragment mowy starosty, dalej następuje zgodnie z Biblią wymienienie wszystkich powinności małżeńskich. Potem z kolei następuje „mowa do żenicha”, a dalej panna młoda wygłaszając piękną mowę, czasem nawet rymowaną, prosi rodziców o wybaczenie jej przewinień i o błogosławieństwo.

Potem przy wtórze muzyki następował wyjazd kolasami do kościoła, a po powrocie uczta weselna z tańcami, śpiewami i ocepianami młoduchy. Często zabawa trwała przez następny dzień, lecz i tego było mało, bo kończąc wesele śpiewano:

„co to było za wiesieli
dy go jyny dwa dni
dyby było sztyry tydzie
doby było snadni.”

Lidia Szkaradnik

KŁOPOTLIWI GOŚCIE

Mimo, że odwołano tegoroczny Festiwal Twórczości Religijnej „Gaude Fest”, do Ustronia zjechało trochę młodzieży. O to czy były z nią jakieś kłopoty zapytaliśmy komendanta ustronskiej policji **Zbigniewa Kowalskiego**, który powiedział nam:

— Byliśmy lepiej przygotowani do Gaude Festu niż kiedykolwiek. Dość wcześnie skontaktowali się z nami organizatorzy. Niestety dość późno poinformowano o odwołaniu festiwalu. Wiadomość ta nie dotarła do młodzieży i część przyjechała. Pojawili się skini, punki. Na piątkowy wieczór i noc otrzymaliśmy wsparcie. Ustroń był dość mocno obstawiony i wszelkie próby zakładania nielegalnych obozowisk były likwidowane w zarodku. Nad Wisłą próbowano rozbijać namioty. Kierujemy kilkanaście wniosków do kolegium za zaśmiecanie, niszczenie zieleni. Żadna sprawa nie została podjęta od razu. Najpierw były słowne perswazje, próby o przeniesienie się na pole namiotowe, na którym można się rozbić. Jeżeli to nie skutkowało raz i drugi, sprawę kierowaliśmy do kolegium. Miało miejsce jedno poważniejsze zdarzenie. Zatrzymaliśmy sprawcę usiłowania włamania do kiosku. Wybił szybę, a że był pijany odstawiliśmy go do wytrzeźwienia. Nie miał dokumentów i potwierdziliśmy jego tożsamość. W telegramie, który otrzymaliśmy z policji w Mysłowicach napisano, że taki a taki człowiek istnieje, obciął włosy na połowie głowy, zafarbował je i pojechał na Gaude Fest do Ustronia. Widocznie policjanci mieli takie informacje od rodziny. W tej sprawie będziemy prowadzić postępowanie karne.

Tych negatywnych zdarzeń nie przypisuję Gaude Festowi, bo festiwal po prostu się nie odbył. Przyjechali ci, którzy zawsze sprawiają nam najwięcej kłopotów. Nie była to młodzież festiwalowa. Było ich w ciągu trzech dni w granicach 200-300 osób. Te grupki się pojawiały, a my informowaliśmy, że nie ma festiwalu. Jeżeli ktoś chciał zostać kierowaliśmy go na pole namiotowe. Część od razu wyjeżdżała, często pytając nas o jakiś inny festiwal, na który można pojechać.

(ws)

8 Gazeta Ustronska

PHU >LIBEA< S.C.	
OKNA	BOAZERIA
DREWNIANE - "KOBIÓR"	PANELOWA, DREWNIANA
Przedstawiciel "TIS KOBIÓR"	OKNA DACHOWE "VELUX"
DRZWI	SCHODY STRYCHOWE
KASETONOWE-WEW., ZEW.	CENY
BIAŁE PROFILOWANE,	PRODUCENTÓW
PEŁNE, PRZESZKLONE	RATY BEZ
	ŻYRANTÓW
USTROŃ, ul. Ogrodowa 2 (koło Rynku)	



Mieszczące się przy Rynku Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych prezentuje nową kolekcję przedstawiającą postacie sienkiewiczowskiego „Potopu”. Na obrazach Zagłoba popija, Kmicie walczy, choć na jednym z płócien uwieczniono jak z sadystyczną satysfakcją przypala go zdrajca Kuklinowski.

SPOTKANIA RODZINNE USTROŃ '97 W AMFITEATRZE

02-08-97	godz. 10.00	Blok programów dla dzieci „Hipcio i goście” Teatr Afanasiewa. Zakończenie o godz. 13-tej.
	godz. 19.30	Koncert Zespołu „Romantic”
	godz. 20.30	Koncert Zespołu „Bayer Full”
03-08-97	godz. 10.00	Z cyklu Aktorzy dzieciom: „Pchła Szachrajka”
	godz. 19.00	Koncert Zespołu „Play & Mix”
	godz. 20.30	Andrzej Rosiewicz
05-08-97		Final „Spotkań Rodzinnych”
	godz. 19.00	Gwiazdy Polskiej Estrady
	godz. 20.30	Koncert Haliny Frąckowiak

ZŁOT W PUŁAWACH

Koło Turystyczne „Trampy” działające przy Ognisku Pracy Powszechnej w Ustroniu zajęło I miejsce w konkursie na najlepsze koło tego typu w województwie bielskim. W nagrodę, kuratorium wytypowało ustronjskie koło na V Centralny Złot Ekologiczny, który odbywał się od 12 do 16 czerwca w Puławach. Zaproszono dziewięciu uczniów i Annę Husar — opiekunkę Koła.

Podczas Złotu Koło „Trampy” uczestniczyło w atrakcyjnych wycieczkach do Kazimierza Dolnego, Lublina, Nałęczowa i Kozłówek. Zwiedzono wiele bardzo ciekawych obiektów, między innymi Muzeum Sztuki Złotniczej, Muzeum Przyrodnicze, Muzeum Oświatowe i Muzeum Bolesława Prusa oraz zamek i starówkę w Lublinie, Świątynię Sybilli, Dom Gotycki, pałac w Kozłowie. Odbyła się także wycieczka statkiem po Wiśle i kąpiel w basenie z podgrzewaną wodą.

W czasie Złotu, ustroniacy brali udział we wszystkich konkursach jakie odbywały się w puławskim obserwatorium astronomicznym. W konkursie turystycznym 2 miejsce zajęła Joanna Szttyper, a ósmy był Piotr Golas. Oboje reprezentowali SP 1. W konkursie na najlepszy plakat ekologiczny, miejsce 12 zajęli Dorota Wojtyła — SP 2 i Andrzej Herzyk — SP 1. Drużyna „Trampów” była dwunasta w biegu na orientację i dziesiąta w konkursie piosenki turystycznej. Ogółem na 42 drużyny z całej Polski, ustroniacy — reprezentanci województwa bielskiego — zajęli 14 miejsce. Trzeba jednak dodać, że większość drużyn była na Zlocie już po raz kolejny. „Trampy” — po raz pierwszy.

Organizatorzy Złotu zadbali o świetną atmosferę, znakomite wyżywienie, koszulki, znaczki okolicznościowe i cenne nagrody dla uczestników konkursów. W czasie pobytu w Puławach nawiązano wiele nowych znajomości i przyjaźni z turystami z całej Polski. Trudno się było rozstać, a przy pożegnaniu, pojawiły się łzy. „Trampy” długo będą wspominać ten zlot.

Na koniec chcielibyśmy podziękować panu Dariuszowi Herzykowi, Zbigniewowi Tyrnie i Jerzemu Wojtyłce, którzy własnymi samochodami przywieźli uczestników zlotu z Katowic do Ustronia.

Trampy.



Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Ustroniu przy ul. Daszyńskiego składającej się z parceli **pb104/5 o pow. 905 m², 104/3 o pow. 375 m²** zabudowanych obiektami:

hotelem „Równica” i kotłownią zap. w KW 60720 Sądu Rejonowego w Cieszynie, jednostka planu zagospodarowania przestrzennego miasta D 90 UT — Turystyka i wypoczynek — utrzymanie istniejącego hotelu: „Równica” wraz ze skwerem, obiekt zabytkowy — rygor ochrony konserwatorskiej.

kubatura hotelu - 4560 m³
kubatura kotłowni - 3285 m³
miejsc noclegowych - 66

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - **308.571,00**

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta,
- datę sporządzenia oferty,
- proponowaną cenę,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- koncepcję zagospodarowania i sposób wykorzystania obiektu.

W przypadku osoby prowadzącej działalność gospodarczą należy dołączyć:

- zaświadczenie o działalności gospodarczej oraz krótką charakterystykę o rozmiarach prowadzonej działalności,
- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o nie zaleganiu z podatkami i z ZUS o nie zaleganiu ze składkami na ubezpieczenia społeczne.

Obiekt hotelu „Równica”: jest dzierżawiony przez S.C. „Darex” Cieszyń, ul. Mennicza 5, której wypowiedziano umowę dzierżawy z dniem 31 marca 1997 r. z sześciomiesięcznym okresem wypowiedzenia, który upływa dnia 30.09.1997 r.

Oferty z ceną winny być złożone w Sekretariacie Urzędu w załakowanej kopercie w terminie do dnia **19 sierpnia 1997 r. z napisem „Oferta - hotel „Równica”**”.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się w dniu **20 sierpnia 1997 r.** w sali nr 24 Urzędu Miejskiego w Ustroniu o godz. 13-tej.

Wadium w wys. **10% tj. 31.000,00 zł** należy wpłacić w kasie Urzędu do godz. 12-tej w dniu przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Bliższych informacji udziela Wydział Urbanistyki, Architektury, Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Ustroniu pok. nr 29 tel. 54-25-67.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Burmistrz Miasta Ustron
mgr inż. Kazimierz Hanus

Gazeta Ustronjska 9

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Ustroń, ul. Chałupnicza 39, tel. 54-38-39.

Przyjmę młodą osobę jako opiekunkę do dwuletniego dziecka. Tel. 54-13-39.

Do wynajęcia pomieszczenie o pow. ok. 40 m² przy os. Manhattan na działalność gospodarczą, hurtownię lub sklep. Tel. 54-13-39.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania na terenie Ustronia w zamian za opiekę nad domem lub wynajem. Tel. grzeckościowy 54-28-98 w godz. 18-21 lub wiadomość ul. Grażyńskiego 19.

Sprzedam Żuka, 1993/94, diesel, izoterma, (VAT). Tel. 54-35-86 w godz. 8-16.

Do wynajęcia pomieszczenie 50 m², wysokość 3m, na warsztat, magazyn. Tel. 54-39-67 po godz. 21.

Znaleziono świnie. Informacja tel. 54-40-41.

FOTOLAND S.C.
43-450 Ustroń, ul. Brody 2
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

filmy
aparatury fotograficznej
baterie ...



ZAPRASZAMY DO SKLEPU

CORNER

- duży wybór wędlin,
- opakowania gratis,
- promocyjna cena papierosów - ceny hurtowe,
- owoce warzywa,
- pełny wybór delikatesowy

Zmiana godzin otwarcia sklepu:

Codziennie czynny
od 6.30 - 24.00.
Ustroń, ul. 3 Maja 5

APTEKA



„Na Zawodziu”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń
tel. 54-46-58, 54-23-07
wew. 479,
pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00



Hurtownia
RSP „JELENICA”
Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

oferuje:

artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy

Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz bardzo niskie ceny!!!

Na życzenie klienta towar dowożymy własnym transportem do 20km w tej samej cenie.

Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00 — 19.00

Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu obok hurtowni z cenami półhurtowymi

Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 — 19.00

PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!



Na górę wjeżdża się wyciągiem ...

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



... po czym w dół opada się na lotni.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.

- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczko

- wystawa i sprzedaż prac ustońskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Na skraju pustyni - kultura ludów Maghrebu. (do 30.08)

- Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki. (do 30.07)

Muzeum czynne we wtorki od 9.00-16.00, od środy do czwartku

w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-16.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalikowej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Najstraszliwsze tarantule i skorpiony świata. (od 1.07 do 31.08.97).

Codziennie od godz. 9.00 do 19.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczki

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biurowiec Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2 Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00,

w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00

Imprezy kulturalne i spotkania

25.VII.97 godz. 19.00 Kabaret Pod Egidą Jana Pietrzaka. Amfiteatr

2.VII-5.VIII.97 Spotkania Rodzinne „Ustroń '97” w Amfiteatrze

(Szczegółowy program na str. 9)

Sport

27.VII.97 godz. 9.00 Singlowy Puchar Lata Ustroń - Open.

Korty KS „Kuźnia”

02.VIII.97 godz. 9.00 Grand Prix Początkujących Tenisistów do lat 16-tu.

Korty KS „Kuźnia”

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

Dźwięk Stereo Dolby Pro Logic Cinema DSP

18-24.VII 16.30 101 Dalmatyńczyków

18.45 Sara

20.30 Kąpielowice

25-31.VII 16.30 Kazam

18.45 Święty

20.30 Komora

KINO NOCNE:

24-VII-97 22.30 Con Air

31-VII-97 22.30 Turbulencja

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp. — afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 542653.

DYŻURY APTEK

19-26 lipca — apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja

26 lipca - 2 sierpnia — apteka w Nierodzimiu

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

APEL

do posiadaczy nieruchomości i gospodarstw rolnych na terenie miasta Ustronia.

Burmistrz Miasta Uzdrowska Ustron zwraca się z prośbą do posiadaczy nieruchomości i gospodarstw rolnych o zwalczanie chwastów.

Wykaszenie eliminuje rozsiewanie się chwastów, a także upiększa nasze miasto.

Ustron 1997.07.17

KAWIARNIA ŹRÓDŁO ŻELAZISTE

☛ oferuje napoje, piwo, drinki,
lody i ciastka oraz bilard i grill
☛ codziennie wieczorki taneczne
☛ organizację ogniska, zabawy,
festynów itp.
(na miejscu noclegi)
otwarte codziennie 11⁰⁰-22⁰⁰
Ustron, ul. Gościeradowiec 21
tel. 542-436

ZAPRASZAMY do nowo otwartego sklepu

Zielarsko- medycznego

w Ustroniu Polanie
(pawilon przy PKP)
prowadzi sprzedaż leków, ziół
oraz środków opatrunkowych.

Piramidka
**SPRZEDAŻ
PROMOCYJNA**
do 30.08.1997 r.
Zdrowia
Generator energii i odpromiennik
• Neutralizuje szkodliwe promieniowanie geopatyczne w 95%
(zyl wodnych, telewizora, komputera itp.).
• Nivuluje szkodliwe napromieniowanie.
• Ma właściwości bakteri- i grzybicobójcze.
• Tworzy "MINI MIEJSCE MOCY".
Agencja Handlowa
ul. Jana Wantuły 10
Ustron, tel. 543586

COCTAIL BAR OVENA

USTRON UL. SANATORYJNA 7
(KOŁO KAWIARNI „FONTANA”)
TEL. 54-49-61

ZAPRASZA

codziennie od 10.00 do 14.00
i od 19.00 do 2.00
od niedzieli do czwartku

* DISCO-DANCING

piątek i sobota

* DANCING Z ORKIESTRĄ

wstęp 3 zł
na dancing 5 zł



Kwitną malwy.

Fot. W. Suchta

Wyrazy szczególnych podziękowań i wdzięczności lekarzom Grażynie i Walterowi Piątkom za udzielenie natychmiastowej, fachowej i decydującej pomocy w dniu 10 lipca po wypadku drogowym, w którym poszkodowana była nasza córka Kinga, składają na zawsze wdzięczni rodzice Urszula i Kazimierz Konieczni z Hermanic.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Ustronia

Rynek 1, tel. 542609

ogłasza przetarg nieograniczony
na budowę chodnika wzdłuż ul. Lipowskiej w Ustroniu

1. Wymagany termin realizacji zamówienia: 30.09.1997 r.
2. Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 500 zł w kasie UM najpóźniej do 31.07.1997 r. do godz. 9.00.
3. Specyfikacje istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Techniczno-Inwestycyjnym Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 7.00 do 15.00 w dni robocze (tel. 542609). Cena dokumentacji wynosi 5 zł.
4. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (I piętro, pok. 32) w terminie do 31.07.1997 r. do godz. 9.00.
- Koperta powinna być oznaczona:
„przetarg - chodnik na ul. Lipowskiej”
Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 542609).
5. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM w sali sesyjnej nr 24 w dn. 30.09.1997 r. o godz. 13.00.
6. W przetargu mogą brać udział wykonawcy, którzy spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.



Natomiast od przybijania ogłoszeń zaginą drzewa.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

Taki se bajani

Tak to już na świecie się płynie, że jedni się bawiom, drudzy noszom żalobe. I nic człowiek przeciw cudzemu nieszczyńściu ni może poradzić.

Taki to już je to nasze życie.

Tak posłuchom o tej powodzi, jak to ludzi rozmańcie doświadczono, wielo to nom szkody narobiło, strachu a neiszczyńscio.

Jednako tak se pomyśleć, to ludzie nie som tacy źli. Tak posłuchać pozdrzyć kole siebie, to jak trzeja, to jedyn drugimu poradzi pumóc, zaradzić. Tak je aji teraz, kiedy ta powódź tela szkody narobiła. Ludzie poradzom sie zmóc i czy to w piniądzach, czy w łobylczce abo z jedynim pumogajom, jako kiery może i chce. Trejajom sie jednako tacy co na ludzkij bydzie i nieszczyńściu chcóm sie zbogacić. Tak se myślom, że ludzko niedola zawsze była żniwym dlo rozmańtych żdziyrców i miglanców.

My tu na Cieszyńskim, mogomy sie radować choć z tego, że nas ta powódź kapke oszczyńdziła. Je jednako wielo naszych, co narzyko, że ich podtopiło, pozalywało piwnice i pola. Jednak woda od nas odeszła i nie była tako straszno jak na dołach.

Chcialach Wóm moji mili powiedzieć w tych złych czasach takom wiesielszom bojke.

Ci, co robili (albo jeszcze robiom — ci starsi) w Kuźni, pamiyntajom że tam robotnicy robili se każdego roku hajdamasz na „Prażakówce”. Zbijali wtedy prostoka, żeby było co pojeść, bo ludzie hajdamaszili do rana. Paweł, co też je fajermanym, je też fajnym masorzym (a jak fajnie tańczy). To łon zawsze zabijol, robił jelita, preswórszt i patrzył, co by doś było jedynio dlo wszystkich.

Na tych zabawach jeszcze wymyślali rozmańte kónkursy, zabawy we fanty, a zogodki. Fajnie było. Pore razy z Jozefkym żech sie na tej „Prażakówce” wytańcowala. A jeszcze wielo razy wyjędzali my z werku na grzyby.

Też jednego roku pod kóniec października robili taki świniobici. Jako na tyn czas, to było doś ciepło i sucho. Szlach jyny w strzewikach a mój ślubny w półbótkach. Wracali my ku chalpie po biołu. Możecie se przedstawić jak my szli. Z głów sie kapke kurziło. Kielzali my jak diasi, pore razy aji my sie przewrócili, a trzeja było is kyns łod „Prażakówki” aż za staw ku wyrchu.

Zawsze spóminóm y z Jozefkym ty czasy — dobrze było. Choć na chwile człowiek zapóminol, że musi raty za meble zapłacić, czy trzeja nowy mantel kupić. Czy teraz tak sie ludzie bawiom? Na „Prażakówce” ni, a kaj ińdzi — bodej. Teraz som modne dyskoteki, a to ni ma dlo takich jak my.

Hanka łod Śliwków



HOTEL JASKÓŁKA

USTRŃ

ul. Zdrojowa 10

tel. 54-15-59,
54-15-87, 54-48-40,
tel./fax 54-29-29

ZAPRASZA do

★ CENTRUM ODNOWY BIOLOGICZNEJ

- sauna
- solarium
- siłownia
- gabinet masażu

★ KAWIARNI

- z dyskoteką (codziennie w godz. 18—1.00),
- dancingi z muzyką na żywo (każda sobota w godz. 19.00—1.00)

POZIOMO: 1) psi przysmak, 4) deserowe albo wytrawne, 6) czerwony w polu, 8) przepływa przez Bydgoszcz, 9) czepia się, 10) miasto niemieckie, 11) port na Kiusiu, 12) wiadomość pantoflowa, 13) miasto w Wietnamie, 14) odgłos z chlewika, 15) do obrony, 16) piłkarz - legenda, 17) w stogu siana, 18) radziecka agencja prasowa, 19) Kraków założył, 20) zbożem szumiący.
PIONOWO: 1) kurak na odstrzał, 2) rzadki ptak, 3) wrota, wie-rzeje, 4) strażnik, 5) sztuka z ariami, 6) hiszpańska pieśń liryczna, 7) działowy, bombardier, 11) głośny na stadionie, 13) monolit.

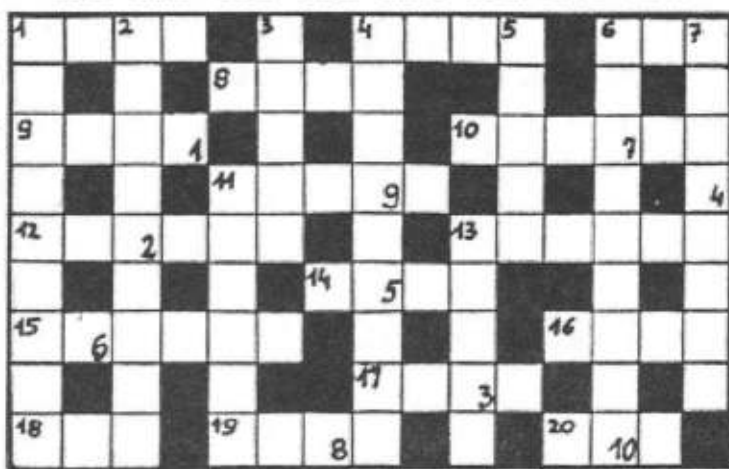
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań 13 sierpnia.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 26
KWIAT PAPROCI

Nagrodę 20 zł otrzymuje RUDOLF PRZECZEK z Ustronia, ul. Ogrodowa 14. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



GAZETA USTRŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przere-gowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłosze-nia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład: PHU „JAKAR”, Ustron ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o., Cieszyń, ul. Olzaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 17.07.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 24.07.97 r.